# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nro. 87. — 27. lipca 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 21. lipca donosi: »Gońcem wyprawionym z Londynu dnia 13. lipca otrzymano tu wiadomość, że w skutek nadesłanego do ministeryjum angielskiego z Konstantynopola urzędowego doniesienia, o przyjęciu przez Mehmeda Alego Baszę nowo przez Sułtana wydanego firmanu inwestytury, nastąpiło dnia tegoż (13. lipca) podpisanie przez pełnomocników Austryi, Wielkiéj Brytanii, Francyi, Rossyi, Prus i Porty Otomańskiéj ich paragrafami zaopatrzonéj konwencyi.«

Gazeta Wiédeńska zawiéra następującą przestrogę: »Dyrekcyja pierwszéj austryjackiéj kasy oszczędności dowiedziała się, że źle myślący ludzie rozsiewają różne fałszywe pogłoski, któreby tych, co oszczędzone pieniądze swe temuż instytutowi powierzyli, łatwo niepokoić a nawet oszukiwać mogły.

»Nadmieniona dyrekcyja więc poczytuje to sobie za powinność ostrzédz o bezzasadności tych pogłosek, a to tém bardziéj, ileże każdemu, który wkładkę swoję odebrać sobie życzy, cały kapitał wraz z procentami, jak zwykle podług statutów gotówką wypłaca.

»Dla większéj wygody publiczności, chociaż statutami tylko trzy dnie w tygodniu do wypłaty są przeznaczone, wypłacać będzie dyrekcyja tak jak dotychczas (wyjąwszy niedziele i święta) codziennie od godziny ósméj zrana do godziny drugiéj po południu.

»Wiédeń dnia 17. lipca 1841. — Dyrekcyja pierwszéj austryjackiéj kasy oszczędności.«

Cieplice dnia 15. lipca. Dnia 3. sierpnia ma tu być odsłoniony pomnik, jaki miasto Cieplice ś. p. Królowi Pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III. wystawiło, który tu przez lat wiele doznawał pokrzepienia sił i swobody, ale zarazem był dobroczyńcą wszystkich biednych i nieszczęśliwych.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Madryt d. 7. lipca. Senat na onegdajszém wieczorném posiedzeniu skończył rozprawy o pytaniu, ażali opieka nad Królową Izabellą i jéj siostrą jest wakująca. Należy teraz do rządu wezwać obie izby do odbycia wspólnego posiedzenia, by na niém pytanie to przez głosowanie rozstrzygnąć, a skoro wypadek głosowania wymagać tego będzie, mianować nowego opiekuna. Tok rozpraw w Kongresie był w istocie tak zagmatwanym, że powszechnie prawie mniemano, iż Kongres opiekę już był dawniéj za wakującą ogłosił; lecz zostawano w błędzie, w który popadł także tutejszy sprawujący interesa francuzkie, jak widać było z treści posłanéj przezeń do Paryża depeszy telegraficznéj. Ta nader ważna sprawa zapewne już w ciągu tego tygodnia rozstrzygnioną będzie i nikt nie wątpi w ostateczny jéj skutek. Z tém większą ciekawością oczekują tymczasem, co Królowa Matka w skutek mającego wypaść na nią wyroku uczynić zamyśli. — Kongres rozbiéra teraz pojedyńcze artykuły budżetu i zajmował się wczoraj wyznaczoną Rejentowi roczną dotacyją 100,000 piastrów. Kilka wniosków przeciwnych odrzucono i przyjęto nakoniec zaprojektowaną przez rząd dotacyję w sumie powyższéj. — Oprócz budżetu ma jeszcze Kongres do rozbiérania trzy inne wnioski do ustaw, których wykonanie stosunkom zasadniczym kraju tego nową nada postać. Z tych jeden o majoratach i fidei-komisach, którym za-

prowadzony w epoce od roku 1820 do 1823 system, ma znowu moc otrzymać; drugi o zabraniu i sprzedaży wszelkich dóbr duchowieństwa świeckiego; nareszcie trzeci o dotacyi kleru. — Legija w Oporto poddała się i złożyła broń. Niewiadomo jeszcze, jak się skończył bunt w Alhucemas. Listy i gazety z Andaluzyi milczą o tym nieszczęsnym wypadku. Więźniowie galerowi, którzy należéć nie chcieli do popełnianych przez zbuntowane żołdactwo zbrodni, odesłani zostali do Malagi, dokąd właśnie przybyli. Rząd w okolice tego miasta ściągnął 10,000 wojska, bezwątpienia by je z tamtąd do Alhucemas posłać, dla przykładnego ukarania za bezprawia, jakich się buntownicy dopuścili.

(*Wiadomość z ostatniéj poczty.*)

P a r y ż d. 15. l i p c a. Rząd otrzymał następującą depeszę telegraficzną: »Madryt dnia 10. lipca. P o d p r e f e k t B a j o n y d o m i n i s t r a s p r a w w e w n ę t r z n y c h. Izby zebrało się dziś razem dla rozstrzygnienia sprawy o opiece. Z 239 członków ogłosiło 203 opiekę za wakującą. Z tych 181 obrało pana A r g u e l l e s a, który przeto opiekunem Królowéj i siostry jéj Infantki ogłoszonym został. Trzydzieści jeden głosów było białych, a 23 gdzieś się zapodziało.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

L o n d y n d. 14. l i p c a. Koniuszy Króla Pruskiego przyprowadził wczoraj do Windsoru parę pięknych karych koni, ogra i klacz, w darze od Króla dla księcia A l b e r t a. Książę A l b e r t już od niejakiego czasu zajmuje się nabywaniem dla swéj stadniny najpiękniejszych koni ze wszystkich ras, a dzienniki tutejsze donoszą, że Król Pruski na wiadomość, iż książę A l b e r t dał zlecenie zakupienia koni dla siebie po stadninach pruskich, kazał wybrać dwa konie najszlachetniejszéj rasy, i księciu je posłał.

Do dziś rana wiadomych jest 259 wyborów, które na korzyść Liberalistów, a 345, które na korzyść Torysów wypadły, tak iż większość Torysów doszła już do 86 głosów. Nie dostaje jeszcze 54 wyborów; lecz gdyby te wszystkie nawet dla sprawy liberalnéj wypadły, ministeryjum Torysów miałoby zawsze jeszcze w nowym parlamencie większość 32 głosów.

Jedną z najważniejszych klęsk, jaką ministrowie ponieśli, jest wypadek wyborów w Dublinie, gdzie kandydaci partyi liberalnéj O'C o n n e l l i H u t t e n, Torysom W e s t o w i i G r o g a n o w i uledz musieli. Zaraz po skończeniu tych wyborów dnia 13go lipca pisał O'C o n n e l l list do wyborców Dublina, w którym powiada: »Wrogowie Irlandyi tryjumfują, lecz nie rozpaczajcie moi przyjaciele. Wasi i Waszéj świętéj religii przeciwnicy wypędzeni będą z swych miejsc w parlamencie, które sobie przywłaszczyli. Irlandyja bez obecności mojéj w parlamencie, w tak ważnym czasie ani na chwilę obejść się nie może.« O'C o n n e l l a na to w hrabstwie Meath obrano.

Dawid U r q u h a r t, znany przeciwnik lorda P a l m e r s t o n a, który jako radykalista w parlamencie często mimo woli Torysom pomagał, wystąpił najpiérw w Birminghamie jako kandydat do parlamentu, a potém w Sheffield, nie mogąc się w piérwszém miejscu utrzymać. Tu przyrzekł, jeźli obranym będzie, oskarżyć lorda P a l m e r s t o n a za politykę wschodnią o zdradę stanu; lecz ustąpić musiał dwóm dawniejszym liberalnym reprezentantom tego miasta.

Wybory w Dublinie odbyły się bardzo burzliwie. Kilka osób ciężko raniono, między temi pewnego powszechnie poważanego adwokata. Jednego oficera pobiérającego połowę żołdu, węglarze w łóżku zhańbili. Godnych ludzi z domów, a nawet z łóżek przemocą wywlekano, ażeby głosowali. Po wszystkich ulicach Dublina poprzybijano odezwy, w których ogłoszono, że haniebna partyja Oranżystów przekupstwem zamiaru swego dopięła; lecz to poprze tylko partyję Repealistów. Ma być przytém podaną petycyja o wypędzenie z parlamentu wytępicieli religii katolickiéj.

W Hammond-March przywiodły wybory do strasznego rozruchu. Masa ludu dom jeden do szczętu zburzyła. Liczne oddziały wojska weszły do miasta dla przywrócenia porządku.

Lubo dziennik *Globe* podobnie innym pismom ministeryjalnym przyznaje, że skutek teraźniejszych wyborów uczyni ministrów daleko jeszcze słabszymi, niż byli przed rozwiązaniem parlamentu, nie przypuszcza tego jednak, ażeby zaprojektowane przez nich środki miały być zganione przez naród w ogólności, albo chociażby przez tych z po-między wyborców, którzy użyć się dali jako ślepe narzędzia, do utworzenia w parlamencie nieprzyjaznéj dla ministrów większości.

Według sprawozdania wydrukowanego na rozkaz ostatniéj izby niższéj, suma zezwolonych na wsparcie pieniędzy wyniosła dla hiszpańskich emigrantów od roku 1827 do 1840 — 131,498, a dla polskich emigrantów od roku 1834 do 1840 — 74,742 f. s.

Admirał S t o p f o r d przybył właśnie do Londynu.

Francyja.

Wszczęto znowu mowę o zaciągnieniu pożyczki 450 milijonów, na którą izby na ostatniém

posiedzeniu zezwoliły, zostawiwszy do woli ministra skarbu, aby tak czas do puszczenia w obieg banknotów, jakoteż stopę procentową sam oznaczył. Pan Humann udał się w téj mierze najpiérw do p. Rothschilda, ale ten za ciężkie podał warunki. Gdyby była mowa tylko o pożyczce 80 albo stu milijonów, trudność ta nie byłaby tak wielką; gdyż w takim razie rozpisanoby licytacyję publiczną, przezcoby nawet mniéj zamożne domy w spółzawodnictwo wstąpić mogły. Atoli 450 milijonów, choćby nawet na dwie części podzielono, i poprzestano na to, iżby tylko po dwadzieścia milijonów miesięcznie domy bankowe składały, przewyższają zamożność każdego innego domu oprócz Rothschyldowskiego. Zresztą jesteśmy przekonani, że pan Humann najstosowniejsze środki obierze, by dla państwa najkorzystniejsze warunki uzyskać. Już raz w roku 1830 dał on dowody swojéj zdatności i zaprowadził porządek w skarbie. Działania jego zwykle są dokładne i proste, środki skore i sprężyste, ekonomija jego oparta jest na rozsądnych zasadach, i gdyby czasem mniéj w sposób fiskalny postępował, byłby prawie nienagannym ministrem skarbu. — Pan Humann ma stałe postanowienie wejść w nową pożyczkę tylko po 3 od 100 procentu.

Paryż dnia 13go lipca. W dzienniku *Messenger* czytamy: »Według nadeszłych dzisiaj depeszy z Tuluzy, nowe rozruchy zaburzyły wczoraj spokojność tego miasta. Powstanie podniecone przez tajne towarzystwa, wybuchło o godzinie 4téj wieczorem. Buntownicy uderzyli na posterunek koło prefektury, lecz zostali odparci. Władze tak cywilne jakoteż wojskowe czuwają z rzadką wytrwałością nad utrzymaniem publicznego porządku.« — *Moniteur Parisien* donosi, że nowy ten rozruch natychmiast i z wszelką dzielnością utłumiono.

Zapewne niepokoje tuluzkie wiele przyczyniają się do owego ruchu, jaki od dwóch dni pojawia się we władzach paryskich. Wszystka gwardyja municypalna otrzymała rozkaz być w pogotowiu. Po wszystkich koszarach porozstawiano pikiety. Bardzo ostre rozkazy wyszły mianowicie dzisiaj od sztabu jeneralnego, zapewne z przyczyny, że dzisiaj jest rocznica zburzenia bastylli. Nie spostrzegano jednakże żadnych znamion rozruchu. Wiadomo tylko, że kilka uczt ma się odbyć na pamiątkę rewolucyi z r. 1789.

Prezydent rady, marszałek Soult, wrócił d. 9go b. m. wieczorem do Paryża. — P. Guizot spodziéwany jest w przyszły poniedziałek z swéj siedziby wiejskiéj *Val Richer*, gdzie kilka dni zabawił.

Memorial des Pirenées zawiéra następujące doniesienie: »Mówią za rzecz pewną o amnestyi, którą rząd hiszpański chce dla tych wszystkich ogłosić, co przeszedłszy do Francyi z wojskiem Don Karlosa, dotąd do kraju nie powrócili. Amnestyja ta, za którą gabinet francuzki mocno przemawiać się zdawał, ma obejmować wojskowych i urzędników w odpowiednich stopniach aż włącznie do pułkownika.«

—— dnia 14go lipca. Wypadek dosyć ważny ma zajść wkrótce w dziennikarstwie tutejszém. Przez wpływ okoliczności dziennik *Siecle* zmieni zapewne swój charakter opozycyjny i przejdzie pod sztandar barwy ministeryjalnéj.

Zdanie to widocznie ustalać się zaczyna, że Francyja w toczącéj się dotąd sprawie wschodniéj, będzie musiała przyłączyć się do średnich mocarstw europejskich, by na wszelki przypadek stawić czoło wspólnéj w téj mierze polityce Anglii i Rossyi. Zdanie to zeszedłszy z właściwéj sfery politycznéj, objawia się w kolumnach dzienników *Siecle* i *National*.

Z czternastu warowni mających Paryż otaczać, tylko trzy nie są jeszcze rozpoczęte; lecz przed końcem miesiąca lipca rozpocząć się mają. — W okręgu Paryża stojące wojsko, nie wyjąwszy nawet oficerów, tylko za szczególném pozwoleniem udawać się może do stolicy.

Giełda dnia 14go lipca. Doniesienia z Tuluzy sprawiły dzisiaj na giełdzie znaczną sprzedaż papiérów. Lękano się, ażeby rozruchy w tém mieście nazajutrz znowu zacząć się nie chciały, i ażeby za tym przykładem także inne miasta nie poszły.

—— dnia 15go lipca. O najnowszych wypadkach w Tuluzie zawiéra *Messager* następujące doniesienia: »Zdaje się że wybuchłe w Tuluzie rozruchy d. 9go i 10go utłumiono. Dzień 11ty, niedziela, przeszedł bez nowych zaburzeń. Prefekt, prokurator jeneralny, jenerał dywizyi, dowódca dywizyi i jenerał dowodzący w departamencie, z roztropną sprężystością wypełnili swoję powinność. — *Journal de Toulouse* i *Emancipation de Toulouse* donoszą tylko, że gdy d. 11go o godzinie piérwszéj z południa sztab jeneralny szedł nowego prefekta odwidzić, tłum ludu postępował za nim krzycząc i gwiżdżąc. Władze miejskie mniemając, że wezwanie gwardyi narodowéj będzie w takich okolicznościach najstosowniejszym środkiem do przeszkodzenia rozlewowi krwi, z projektem o to udały się do prefekta, lecz ten odmówił ich żądaniu.

Rada ministrów była dnia wczorajszego przez cały wieczór zgromadzoną, a dziś przewodniczył Król powtórnéj naradzie w Tuileryjach. Jakie uchwalono środki pod względem rozruchów tu-

luzkich, dotąd nie wiadomo; lecz zdaje się że dano kilku pułkom rozkaz, by się do tego miasta udały.

Wczoraj o godzinie 8méj zrana serce Filipa Orleańskiego, Rejenta w czasie małoletności Ludwika XV., i panny Montpensier jego córki, zmarléj r. 1828, przeprowadzono z kościoła St. Rocha do Dreux w dyjecezyi Chartres i złożono w kaplicy książąt domu Orleańskiego.

Gazeta *la Presse* poczytuje wybór Arguellesa opiekunem Królowéj Hiszpańskiéj, za osobistą klęskę Espartera. Pomienione pismo uważa w nim współzawodnika, którego Korteży na przeciw Rejentowi umyślnie wystawili, i tém niebezpieczniejszego, gdy ten zasadę rewolucyjną, któréj Rejent władztwo winien, w daleko wyższym reprezentuje stopniu. Zresztą wybór Arguellesa uchodzi tu za tryjumf wpływu angielskiego w Hiszpanii, jak w ogóle każdą polityce francuzkiéj zadaną klęskę, zawiść i lub nienawiści Anglików przypisują. Zdaje się przeto znikać wszelka nadzieje, ażeby Królowa Krystyna kiedyś jeszcze mogła zająć miejsce w Hiszpanii, na którém odgrywałaby pośredniczącę rolę między interesami dynastyi Orleańskiéj a potrzebami politycznemi Hiszpanii.

O rozwiązaniu izb znowu w czasach ostatnich była mowa w ministeryjum. Wiadomo że pan Guizot skłania się do tego projektu, by pod swoim i Duchatela kierunkiem nowe wybory wykonać. Pomyślne nadzieje, jakie przy tém upatruje, niezupełnie jednak zgadzają się z mniemaniem Króla, który raz jeszcze chce doświadczyć teraźniejszéj izby, a zdanie jego jest w ministeryjum przeważającém.

W czasie uroczystości dni lipcowych zamyślają wyprawić wielki przegląd wojskowy. Nie tylko nowe piesze i konne pułki mają przybyć tu w onym czasie, dla otrzymania z rąk Króla swych chorągwi i sztandarów, lecz ma się także odbyć popis wszystkich załog, w Paryżu i w okolicy stojących. Książę Orleański ma piechotą, książę Nemours jazdą dowodzić.

—— Giełda dnia 15go lipca. Rozruchy tuluzkie wywarły mocne wrażenie na giełdę. Kurs papierów spadł z początku; lecz po niejakich zmianach znowu je w téj saméj cenie jak wczoraj zapisywano.

List z Algiéru donosi, że podpułkownik Morris otrzymał od ministra wojny zlecenie utworzenia w Konstantynie złożonego z krajowców legijonu. Obecnie sąjinż w Konstantynie dwa szwadrony nieregularnych Spahów i batalijon piechoty z 1000 ludzi, złożony z Turków, Kuluglów, Arabów i Kabylów. Wojsko to nie stoi w koszarach i żyje na koszt własny. Żołniérze są tylko obowiązani co południa być na pobudce i codzień godzinę w broni się ćwiczyć; zresztą czasu swojego używać mogą według upodobania.

W innym liście z Algiéru zawarte są następujące uwagi o ostatnich wyprawach jenerała Bugeaud: »W depeszy telegraficznéj jest następujące doniesienie, które nas w zadziwienie wprawiło: »Wyprawy nasze czynią dobre postępy, ale żadne plemię się nie poddaje.« Jako, przeszliśmy więc wielką i najludniejszą część prowincyi Oranu, a żadne plemię nie chciało uznać naszéj władzy? Gdzież tedy są skutki wyprawy? Wiecież czemu plemiona się nie poddają? Oto dla tego, bo jak łyskawica pomiędzy nie przebiegłszy, zaraz potém do swoich leż wracacie; boście plemiona, które raz powzięły myśl poddać się waszéj władzy, bez obrony pozostawili, i ponieważ je Abd-el-Kader wytępił. Uformujcie wielkie średnie punkty po za liniję, którąście pociągnęli dla trzymania Emira na wodzy, a poddadzą się wam wszyscy Arabowie pomiędzy nadmienioną liniją a wybrzeżem; ale gdy liniję rozciągacie a takowych nie bronicie, nie spodziewajcież się poddania: bo Francyja w oczach krajowców straciła na powadze, i musimy teraz wielkich użyć natężeń aby nasz wpływ odzyskać.«

(*Z ostatniéj poczty.*) W Tuluzie d. 13go b. m. zrana, gwardyja narodowa, która wszystkie posterunki honorowe zajęła, kazała zawiadomić nowego prefekta pana Mahul, że nie ręczy za spokojność miasta, gdy on hotelu prefektury nie opuści. W równym czasie dowiedziano się, że telegrafy połamano, gdy w tém wyszła następująca odezwa: »Wszelki powód do rozruchów powinien być usuniętym. Prefekt niezwłocznie opuści Tuluzę. Jenerał dywizyi Saint Michel; prokurator jeneralny Plougoulm.« Skoro odezwa ta i instalacyja pana Frizac, najstarszego z radców prefektury, wiadomą została, lud z zapałem wydawał wiwaty, a na znak radości ogromny ogień zapalono na placu *Saint-Etienne.* Uwolniono więźniów śród powszechnego uniesienia ludu.

NOWINY LWOWSKIE.

Nié ma prawie cyrkułu w Galicyi, który byłby tak obfitym w źródła mineralne jak sanocki. Większa część włości w górach tamtejszych ma naftę, siarczane, żeleziste lub solne źródła. Lecz po części brak chęci, po większéj części zaś obawa znacznych wydatków na założenie po-

rządnych kąpieli, są przyczyną, że te zbawienne źródła z swą cudowną kuracyją bywają częstokroć tylko tamtejszym mieszkańcom dostępne. Kilku obywateli pozakładało już wprawdzie kąpiele w tym obwodzie; lecz żadne z nich nie są tak licznie odwidzane jak iwonickie, któreto źródło niegdyś tak bardzo słynne, poszedłszy poźniéj w zapomnienie, od lat sześciu znowu się wsławiać zaczęło i co roku głośniejszém się staje. Od tych lat kilku przez nadzwyczajną staranność właściciela hrabi Załuskiego bardzo wiele tam uczyniono, dla uprzyjemnienia pobytu przybywającym gościom. Dobry gościniec łączy kąpiele te z odległém o pół mili a tak romantycznie przy cesarskiéj drodze położoném miasteczkiem Rymanowem, kilka domów, stajen, wozowni jakby *Deus ex machina* powstało w tym krótkim przeciągu czasu śród romantycznéj kniei, a tam gdzie przed dziesięcią laty zaledwo siekiera kradnącego drzewo złodzieja słyszéć się dała, brzmi teraz życie pełne żywości i ruchu. Napływ gości w tym roku jest nadzwyczajny, wszystkie budynki dworskie są nimi zajęte, a nawet pomieszkania w samym dworze niektórym gościom z grzeczności odstąpiono. Tym czasem przybywają ciągłe zamówienia na dalsze miesiące i zapewne dopiéro śnieg piérwszy rozprószy z Iwonicza ochoczych kuracyi i zabaw. Do wygód w tych kąpielach przyczynia się wiele zaprowadzenie publicznéj restauracyi i cukierni, a sprowadzona umyślnie z Czech wyborna muzyka, skocznemi mazurami i walcami rozwesela umysły. Co niedziela dawane bywają bale publiczne, które zwykle aż do białego dnia trwają. Ochocza do tańcu młodzież męzka tak z sanockiego jakoteż z sąsiednich cyrkułów, niemało przykłada się do tego, że piękne pacyjentki po kilku mazurach zdrowieją, wzdychając potajemnie do podobnéj w roku następnym kuracyi. Ton w Iwoniczu był z początku trochę zimny i wymuszony; lecz gdy przez trafnie urządzone rozmaite zabawy goście więcéj zbliżyli się ku sobie, zaczyna się już pozbywać swéj piérwotnéj sztywności i tych koteryjnych odróżnień, które w kąpielach jak najmniéj pojawiać się powinny. Duch popularny kąpieli zagranicznych powinien nam być wzorem w tym względzie. — Z Komarna donoszą nam: iż dnia 23. b. m. z chmury od zachodu ciągnącéj spadł w tamtejszéj okolicy na znaczną rozległość grad wielkości orzecha włoskiego, a trwając przez pół godziny, wiele szkody w polu i ogrodach wyrządził; w samém zaś miasteczku mnóstwo szyb od strony zachodniéj powybijał.

* * *

PP. Prenumeranci na prowincyi, którzyby »Gazetę Lwowską« nieregularnie lub niepieczętowaną odbiérali, raczą w każdym razie zażalenia swoje podawać na piśmie nie do Redakcyi, lecz wprost do c. k. głównéj Dyrekcyi poczt (*k. k. Oberpost-Verwaltung*) we Lwowie, a słuszności natychmiast zadość się stanie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Dobromil d. 20. *lipca* 1841. Na jarmarku w Birczy w dzień Ś. Piotra obrządku greckiego, było przeszło 250 par parników; włościanie trzymali się z cenami na karb lat dawnych, bez względu że posucha i u nas zniszczyła pastwiska. Zajmujący się tuczeniem bydła właściciele gorzelni, sparzeni po tylekroć razy stratą, przecież na wyścigi nie kupowali, ażeby miéć ułożoną ilość wołów; widać było takt i umiarkowanie w kupnie; bardzo oględnym należy być w teraźniejszych kupnach; nie spodziéwać się bowiem zysków jak dawnemi laty za wykarm, od czasu jak Szlązk i Morawa jęły się tego przemysłu. — Krowy dotąd są bardzo drogie: za dość mierne płacono po 50 do 60 zr. w. w.; byczniа w stosunku do wołów i krów jeszcze była droższa; koni roboczych mnóstwo, ale się o nie nie dopytywano. — Płótna od dwóch lat są bardzo w nizkiéj cenie; śmiało rzec można, iż nakład na nie się nie wynagradza; półsetek lnianego 16 zr., konopnego 9 do 10 zr., zgrzebnego 5 do 6 zr. w. w.; — przypisać to należy, iż zawiślańscy od nas już nie potrzebują; postarali się u siebie o wyroby. — Wełnę z krajowych nic nie poprawnych owiec płacono cetnar po 55 do 60 zr. w. w. — Nieobliczone szkody rządzają handlowi w tutejszéj okolicy nad wszelki wyraz złe drogi, a które mogłyby być jak w najlepszym stanie, mając materyjał i poziom po temu; tylko chęci, i nie poruczać téj ważnéj czynności samym wójtom, przysiężnym, nadstawnikom, ludziom, którzy nie mają wyobrażenia o prostéj linii; trzeba choć na chwilę oderwać się od okopywania kartofli, pomnieć także na obowiązki społeczności! Ileżby to tutejszy kmiotek zyskał oszczędzeniem chudoby, zaprzęgu! — W téj okolicy siana pogodnie zebrano; jest go więcéj niż zeszłego roku. Żniwa żyta rozpoczęto dnia 8. b. m. — Upały, posucha i u nas; są one nader pożądane dla naszéj zimnéj i wilgotnéj gleby.

W Dobromilu ceny zboża są następujące; korzec pszenicy 8 zr., żyta 6 zr., jęczmienia 4 zr., owsa 3 zr. w. w.

Bochnia d. 23. lipca 1841. Posucha i nadzwyczajne gorąca przyspieszyły w obwodzie naszym żniwa przynajmniéj o dni 14, i z pewnością twierdzić można, iż do dziś-dnia żyta zupełnie z pola do stodół pozwożono; lecz niejeden gospodarz pomylił się w rachubie, widząc teraz o trzecią część mniéj żyta zebranego w stodolach niż roku zeszłego. Wprawdzie żyta w ogóle były rzadkie ale nie trawiste. Co do plenności tego ziarna jeszcze z pewnością wyrazić się nie można, bo jedynie chłopek dopiéro na żywność swoję młócić cokolwiek rozpoczął. Z piaszczystych gruntów okazują się żyta przypałone, nikłe i poniekąd przerażone. — Wczorajszego targu na miejscową potrzeb płacono za korzec pszenicy po 9 do 10 zr., żyta starego po 7 zr., nowego po 6 zr., jęczmienia po 6 zr., owsa po 4 zr. 15 kr. w. w. Cetnar siana 1 zr. 15 kr., słomy 50 kr. w. w. — Za garniec okowitéj 30 stopniowéj z okrągłym anyżem płacą 1 zr. 30 kr. w. w., lecz zupełnie na nią odbytu nié ma. Handlarze, którzy takową na spekulacyję dawniéj byli skupili, teraz wszelkiemi sposobami usiłują się jéj chociaż cząstkowo i na borg na propinacyje do wyszynku pozbyć, bo nadzieja dobrego plonu ziemniaków, jak dotąd się okazuje, wielce ich niepokoi.

Ołomuniec. Targ na woły d. 21. *lipca* 1841.

Przed targiem sprzedali: 1) Marek Kriss, z Żurawna, 203 wołów; 2) Laba Amster, z Czerniowiec, 210; 3) Zarewicz, ze Stryja, 104; 4) Mandele, z Czerniowiec, 160. — Razem 677.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	199	385	—	4	10 1/2
— dtto. stado N. 2.	210	406	—	—	11 1/2
Niesprzedane do Wiédnia pognano st. N. 3.					
dtto. dtto. st. Nr. 4.					

Przypędzili: 1) Dawid Trübwasser, z Babic, 75 wołów; 2) Kalmann Flemminger, z Wyższego Szeroucu, 70; 3) Itzig Blech, z Komarowa, 141; 4) Mendel Bergmann, z Uherska, 214; 5) Abraham Kupferschmid, z Brzozdowiec, 119; 6) Leib Allerhand, z Żydaczowa, 309; 7) Noa Zuzmann, z Chodowiec, 52; 8) Wolf Kessler, z Żurawna, 105; 9) Mojżesz Fried, ze Stryja, 181; 10) Aron Allerhand, z Żurawna, 150. Małémi partyjami 175. — Ogółem 1591.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. Nr. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
Do Pragi stado Nro. 3.	114	340	—	—	10
— Pragi i Berna st. 4.	214	350	—	—	10 1/2
Małémi partyj. st. N. 5.					
Do Wiédnia ze st. N. 6.	150	375	—	—	11
Niesprzedane do Wiédnia pognano ze st. N. 6.	150				
Małémi partyj. st. N. 7.					
Do Ołomuńca st. Nr. 8.	63	360	—	—	10 1/2
— Pragi stado Nro. 9.	150	350	—	—	10 1/4
Małémi partyj. st. 10.					
Małémi partyjami . .	175				

Na dzisiejszym targu mieliśmy 1591 wołów; przez Lipnik zaś poszło do Wiédnia tylko 667 wołów, z których jedne były już sprzedane, inne zaś jeszcze niesprzedane. Przyczyną, iż tak mało przed targiem sprzedano, jest to, że do Wiédnia dostało się kilka stad wołów z Węgier, co zniżyło cenę cetnara na 38 do 39 zr. w. w. — W skutek tego i na naszym targu woły były tańsze; ale też prawie wszystkie znalazły kupca, do czego i to się przyczyniło, że na przyszły tydzień mniéj spodziéwanych jest wołów.

Wiédeń dnia 20. *lipca* 1841. Dyrekcyja banku narodowego postanowiła za eskontowane przez siebie wexle Geymüllera w summie blisko dwóch milijonów zr. nie upominać się wypłaty u tych, którzy te wexle *girowali*, lecz czekać będzie terminów, w których wypłata tychże wexlów przypada, aby *girantom* dać czas przygotować się do wypłaty. Postanowienie to jest godne pochwały w każdym względzie; albowiem zapobiedz może najwłaściwiéj dalszym kłopotom, a nawet i przykrzejszym skutkom. — Prócz tego, dyrekcyja banku postanowiła także i na przemysłowe papiéry, to jest na akcyje kolei żelaznych krajowych, dawać zaliczenia pieniężne w pewnym oznaczonym stosunku, aż do summy pięć milijonów zr. (Dotąd bowiem bank zaliczał tylko na papiéry rządowe). Tym sposobem puszczona będzie w obieg znaczna summa pieniężna, która zapobieży skutecznie niedostatkowi gotowizny, od dawniejszego już czasu u nas w znaki się dającemu. W skutek tych zbawiennych uchwał banku narodowego, akcyje kolei żelaznych, które po upadku domu handlowego Geymüllera bardzo spadły, temi dniami znowu nieco w górę iść poczęły.

Walcownia blach żelaznych i t. d.,

przez nowo zawiązane towarzystwo w cyrkule stryjskim założona.

W przekonaniu, że wzrost fabryk i przemysłu krajowego nie jest obojętnym dla mieszkańców Galicyi, zwłaszcza dla tych, którzy są tego zdania, że fabryki i przemysł tylko łącznie z pracami rolniczemi stanowią o dobrém jego mieniu, zawiadamiamy publiczność o zawiązaném towarzystwie, które nam ważne z czasem korzyści rokuje, a do czego daje nam powód w dniu 22. czerwca r. b. odbyta uroczystość założenia kamienia węgielnego, na ważny i pierwszy w swym rodzaju w Galicyi zakład walcowni blach żelaznych i innych metali, w miejscu Zakla zwaném, w cyrkule stryjskim, w dobrach Wełdzizkich.

Towarzystwo, o którém chcę mówić, zawiązane jest pod firmą: Fritsche, Foltański i spółka. Zamiarem jego jest: śledzić źródła dochodu z rzeczy kopalnych w Galicyi, stawiać w miarę przeznaczonego już na ten cel kapitału zakładowego potrzebne do ich przerobienia zakłady, a następnie dać wyrobom swym kierunek handlowy, przez który, po zaopatrzeniu kraju naszego w wyroby mu potrzebne, reszta jaka pozostanie, stać się może przedmiotem wywozu za granicę.

Zamiar dla nas bardzo pożyteczny i chwalebny, który, jakkolwiek trudny do spełnienia, mamy jednak wszelkie powody do sądzenia, że udać się powinien. Każde bowiem przedsiębierstwo przemysłowo-techniczne, aby się powiodło, potrzebuje spełnienia dwóch głównych warunków:

1) żeby był w pogotowiu kapitał dostateczny,

2) żeby przedsiębiercy sami posiadali dokładną znajomość rzeczy.

Obadwa te środki posiada towarzystwo, o którém mówimy; — kapitał bowiem znaczny jest już złożony, a prócz tego, w miarę rozwinięcia działań, większy zapewniony. — Co zaś do drugiego dopiéro co przytoczonego warunku, nie wymieniając tu osób, które całe to towarzystwo składają, to tylko zapewnić możemy, że każdy z jego członków tak firmowych, jakoteż w firmie niewymienionych, zajmuje ważne stanowisko w zawodzie górniczym; jedni bowiem byli naczelnie dyrygującymi budową wielkich za granicą zakładów, inni są zarządcami takichże zakładów rządowych w biegu będących, inni wreszcie mają w posiadaniu własném zakłady górnicze. Towarzystwo z takich złożone osób, ma w ręku środki szybkiego wzniesienia i poprawienia zakładów w miejscach nowych; przez stosunki bowiem, jakie im nadają ich stanowiska, z łatwością mogą mieć wszystko, co za granicą w zawodzie tym jest najnowszego i najlepszego. Widzimy to już dziś w skutkach. W czasie bowiem kilkumiesięcznym urządzono już, o ile się dało w starych fabrykach żelaznych w dobrach pp. Matkowskich, odlewnię, sprowadzono zdatnych giserów, tak, że teraz już oprócz wszelkiego rodzaju odlewów do machin, odléwają się tu rzeczy kunsztowne, jakiemi są: popiersie Jego Królew. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este naszego jeneralnego Gubernatora, także popiersie JO. księcia Lobkowicza; prócz tego bardzo ładne lichtarze z figurami, podstawki w rozmaitych kształtach, talérzyki, wazony na kwiaty, naczynia kuchenne wszelkiego rodzaju, wielkości i kształtu, które późniéj będą wewnątrz emaliowane i t. p.

Sprowadzono całą maszyneryję walcowni do walcowania blach metalowych, tak cienkich do pokrywania dachów, jakoteż grubych do robienia kotłów parowych. Aby dać wyobrażenie o wielkości tego zakładu, dosyć będzie nadmienić, że same części żelazne téj maszyneryi ważą około 1800 cetnarów; a między temi są niektóre olbrzymiéj wielkości, w jednéj odlane sztuce po 130 cetnarów ważące. Walcownia ta ma być ustawiona w Zakli, dobrach Wełdzizkich, w cyrkule stryjskim, gdzie właśnie rozpoczęta już została budowa kanałów, grobel, pieców, huty saméj i innych potrzebnych do tego zakładu budowli.

W miejscu tém założono właśnie w dniu 22. czerwca r. b. kamień węgielny pod ten ważny dla Galicyi zakład; a ponieważ takie przedsiębierstwo zasługuje zawsze na szczególne względy Rządu, Jego Excelencyja Prezydent gubernijalny baron Krieg w swéj troskliwości o wzniesienie przemysłu krajowego, raczył być obecnym téj uroczystości wraz z swą dostojną familiją, jakoteż Starosta cyrkułu stryjskiego JW. Kratter, oraz inni urzędnicy cywilni i wojskowi.

Przed założeniem kamienia węgielnego zwidzili wyż wyrażeni dostojni goście najpiérw fabrykę rządową Mizuń, zadzierżawioną przez to samo towarzystwo. Tu odlano w ich obecności różne naczynia; w końcu, po spuście żelaza, na ciemném tle herbu zajaśniała cyfra Jego Excelencyi barona Kriega i dostojnéj jego małżonki.

Ztamtąd udano się wprost do Maxymówki, zakładu nieletnich Hoszowskich, w którym urządzona już przez nową kompaniję odléwnia dostarczyła na wystawę celniejszych wyrobów, pomiędzy którémi najwięcéj zajmowało pięknością i dokładnością roboty popiersie J. K. Mości Arcyksięcia Ferdynanda, naszego jeneralnego Gubernatora, w tych fabrykach już tak odlane, jak lepiéj nigdzie być nie może. Prócz tego znajdowały się tam egzemplarze wszystkich wyrobów

żelaza, jakie dotąd w fabrykach tych uskuteczniane bywają. Żelazo kute wszelkiego gatunku, powiązane w bunty, odlewy naczyń ułożone w piramidę, na stole delikatniejsze odlewy kunsztowne, jakoto: lichtarzyki, miseczki rozmaitego kształtu, wazoniki i t. d., równie jak i modele na rzeczy, które dopiéro wyrabiać się mają, i sztufy rud z oznaczeniem gatunku ich i stołú, z których się pobiérają. Jednak najważniejszym przedmiotem tak dla posiadaczy fabryk żelaznych, jak i uczonych naturalistów, geologów, były sztufy urządzone w ten sam sposób, jak pokłady rud na przemian z warstwami innych gatunków ziemi po sobie w szybie następują, które towarzystwo w celu dowiedzenia się co w naszych górach jest ukryte, i czego się po naszych Karpatach we względzie metalurgicznym spodziéwać można, kopać kazało. — Nie przepomniano także okazać próby węgla, który tutaj szczególnéj dobroci się wypala; wydobywa się bowiem z limarów, w takiéj wielkości i całości, jak jest polano drzewa do ztlenia włożone, a każdy słój na węglu rozpoznać można. — W odlewni odlano w obecności zwidzających, popiersie JO. księcia Lobkowicza. Piękny to był widok, jak po uskutecznieniu odlewu, popiersie to jeszcze ogniste, z formy się okazało, jako najdokładniejsza kopija pięknie wyrobionego modelu. Prócz tego odlano jeszcze galeryję do balkonów, kanapy żelazne i różne inne kunsztowne przedmioty.

Pora obiadowa wskazała wypoczynek gościom po trudach kilkomilowéj drogi. — Po obiedzie wyjechano do Zakli, gdzie walcownia, jako główny punkt téj uroczystości, się buduje. Zadziwienie było ogólne, kiedy na miejscu, gdzie przed kilku tygodniami jeszcze dzikie zarośla się znajdowały, ujrzano trzy ładne domy, wystawione dla urzędników i robotników przy tym zakładzie. Wszystkie części walcowni zwieziono i w ten sposób ułożono, aby je pojedyńczo dokładnie obejrzéć można. Najwięcéj zadziwiało koło wodne żelazne lane, piérwsze dotąd w Galicyi, a może i w całéj monarchii austryjackiéj, wysokości 20 stóp, a szérokości 15 stóp mające, prócz tego dwa sztendry na walce po 130 cetnarów wiédeńskich ważące.

Mnogość robotników pracujących około budowli, każdy z swojém właściwém narzędziem i tłum ludzi z okolicy zgromadzonych, i po obu stronach drogi ustawionych, powitały głośnym okrzykiem nadjeżdzających gości. Niebo nawet samo, dotychczas deszczem grożące, przedarło grubą powłokę chmur, i jasnym promieniem słońca na czystym błękicie zajaśniało. Nasamprzód odbył się obrzęd religijny: akt cały zakładu spisany na pargaminie i własnoręcznie przez wszystkich obecnych gości podpisany, włożono w kamień, który jako kamień węgielny budowli przez Jego Excel. Prezydenta na właściwe miejsce złożony został.

Po skończonym akcie, Jego Excel. spełnił toast za pomyślność zakładu, za co reprezentujący kompanije p. Hipolit Foltański podziękowawszy, wzniósł toast za zdrowie i długie życie Najjaśniejszego Cesarza, następnie za zdrowie J. K. M. Arcyksięcia Ferdynanda, JO. księcia Lobkowicza, jako naczelnie ces. autr. górnictwem zarządzającego, Jego Excel. barona Kriega i jego dostojnéj familii, JW. Starosty Krattera, jako gospodarza cyrkułu stryjskiego i t. d. I o toaście dla dam nie przepomniano.

Śmiele wyrzec możemy, iż zachwyceni tym całym obchodem, równie jak i pięknem położeniem téj okolicy, opuściliśmy z największém zadowoleniem to miejsce, a szczególniéj Jego Excelencyja z powodu tego kilkakrotnie swoje ukontentowanie łaskawie oświadczyć raczył.

Tak więc, dzięki pp. Fritsche, Foltańskiemu i spółce, wkrótce miéć będziemy materyjał tak pożądany na pokrycie dachów we Lwowie i innych główniejszych miastach, które dotąd gontem pokrywane, pod względem pożarów były niebezpieczne.

Wracając teraz do głównego przedmiotu, nie można pominąć tego, że to nowe towarzystwo zaprowadziło już w robotach kopalnianych znaczną bardzo zmianę, która zapewni tańsze wydobycie rudy i regularną jéj odbudowę, a to w sposób, że w miejscu odbudowy wszystka ruda na czysto wybiérana zostaje, przezco wydobycie rud z pokładów głębszych nie jest zatamowane; zaś przy dotychczasowym sposobie odbudowy w północnych Karpatach używanym nie miało to miejsca. Jest to jedna z bardzo ważnych dla kraju naszego przysług, zapewnia bowiem dla naszéj potomności przynajmniéj na cztéry razy dłuższy czas istnienie naszych kopalń.

Dzięki wam szanowni przedsiębiercy, za przysługę Galicyi niesioną. W sercach waszych znajdziecie najlepszą pociechę i nagrodę za dobro, które nam przynosicie; od nas zaś przyjmijcie szczére życzenia, by wasze zamiary, które tak ściśle z naszém połączone są dobrem, pomyślny uwieńczył skutek!

***

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)